

Diagnoza nienawiści

Żydzi, Rosjanie, geje i lesbijki – to pod ich adresem kierowana jest najczęściej mowa nienawiści w internecie

JOANNA KLIMOWICZ

Ten „ranking” ujawnia Raport Mniejszości - program do monitorowania treści publikowanych w internecie i wylawiania z nich języka wrogości wobec mniejszości etnicznych, seksualnych, religijnych. Narzędzie do przeczesywania forów internetowych i automatycznego klasyfikowania postów jako mowy nienawiści od paru tygodni jest testowane i ciągle udoskonalane.

Rosyjski skok po Smoleńsku

Program przeczesuje polskie fora portali: Gazeta.pl, Wp.pl, Onet.pl i Interia.pl.

- Dotychczas zgromadziliśmy w bazie około 100 tys. wypowiedzi - wszystkich, nie tylko negatywnych - o mniejszościach - mówi dr Marek Troszyński, prezes fundacji Wiedza Lokalna, która zajmuje się wspomaganiem głównie instytucji samorządowych poprzez dostarczanie im ekspertyz oraz rozwiązań w dziedzinie badań i analiz społecznych.



Brak tolerancji dla mniejszości etnicznych czy seksualnych widać podczas corocznych Marszów Równości (na zdjęciu poznańska policja oddziela jego uczestników od przeciwników marszu). W internecie siejący nienawiść czują się bezkarni, bo są anonimowi

zinnie badań i analiz społecznych. To fundacja prowadzi projekt. Troszyński wylicza najczęściej opisywane przez internautów grupy mniejszościowe - w pierwszej kolejności Żydzi, następnie: Rosjanie, potem geje i lesbijki, Romowie, Arabowie, Ukraińcy, Afrykanie, muzułmanie, Gruzini, Białorusini, Czeczeni i Wietnamczycy. Troszyński: - To raczej znana kolejność, jedynie Rosjanie zwracają uwagę.

Marcin Kornak, redaktor naczelny antyfaszystowskiego magazynu „Nigdy Więcej”, komentuje: - Z naszej praktyki wynika, że grupą najbardziej narażoną na rasizm są w Polsce Romowie, ale to społeczność stosunkowo nieduża, zamieszkująca głównie południe kraju. Na drugim miejscu - ciągle Żydzi. W internecie głos zabierają zazwyczaj osoby zdeklarowane w swoich poglądach i jeśli chodzi o Żydów, to niechęć wobec nich utrzymuje się na stałym poziomie. Z kolei geje i lesbijki to grupa, która od kilku lat domaga się swoich praw i pewnie samo nagłośnienie

problemu budzi niechęć części społeczeństwa.

- Rzeczywiście, jeśli chodzi o Żydów, to odpowiada za to wielowiekowe dziedzictwo upowszechniania niechęci, ciągłość historii, raczej żadne nowe impulsy. Natomiast z Rosjanami było już lepiej po 90 roku, więc - to mój domysł - chodzi chyba o katastrofę smoleńską - stawia diagnozę medioznawca prof. Kazimierz Krzysztofek. - Nie wiem, jaki procent Polaków wierzy w spisek, a jaki uważa, że była to katastrofa, ale sądząc po tym, co się dzieje w mediach, to nastroje internautów mogą być związane z niepewnością wobec Smoleńska. Jest to więc epizodyczny skok Rosjan w tym „rankingu”.

- Zainteresowanie Rosjanami to wynik zeszłorocznej katastrofy - uważa również Marcin Kornak. - Stereotypy i uprzedzenia wobec nich są stale wzmacniane przez część polityków.

Polacy: Internet trzeba monitorować

Pilotażowo projekt Raport Mniejszości testowano najpierw w wojewódz-

twie podlaskim. Tam analiza objęła teksty z lat 2008-10 poruszające temat uchodźców czeczeńskich, a umieszczane przez użytkowników internetu na czterech forach. Internauci w kompletnym poczuciu bezkarności pisali o uchodźcach nawet tak: „Ja tam bym ich zagazował wszystkich i po problemie”.

Takie skrajne przykłady mogą się stać podstawą do zawiadomienia prokuratury (wyczerpują znamiona art. 256 kodeksu karnego), a o każdej nietolerancyjnej wypowiedzi informowany będzie właściciel portalu czy bloga. Sondaż PBS DGA dla fundacji Wiedza Lokalna przeprowadzony 19-20 lutego 2011 r. na reprezentatywnej grupie osób powyżej 15. roku życia pokazuje, że Polacy dostrzegają konieczność monitorowania internetu. Na pytanie: czy zgadza się Pan/i ze stwierdzeniem, że pojawiające się w internecie treści obrażające mniejszości narodowe, religijne, seksualne i inne powinny być usuwane, aż 72,3 proc. odpowiedziało, że się zgadza (w tym 58,1 proc. - zdecydowanie). Tylko nieco

mniej, bo 70,5 proc. respondentów zgadza się ze stwierdzeniem, że internauci powinni ponosić odpowiedzialność karną za wypowiedzi obrażające inne osoby ze względu na ich narodowość, wyznanie lub orientację seksualną.

- Jednak program nie będzie służył ściganiu internautów. Jego celem jest diagnoza zjawiska, zbadanie ognisk zapalnych, zebranie materiałów do dalszego działania - mówi Marek Troszyński.

Raport Mniejszości ma być też materiałem edukacyjnym. Jego efektem będzie serwis internetowy zawierający informacje o wypowiedziach nietolerancyjnych, dostępny dla NGO-sów, badaczy, dziennikarzy. Ma mieć przyjazny użytkownikowi interfejs umożliwiający selekcję tekstów według wybranych kryteriów: mniejszości (przedmiotu wypowiedzi), poziomu nasycenia mową nienawiści, lokalizacji, daty włączenia do bazy. Pokaże, że słowa nie są niewinne. A moduł przypisujący wypowiedź do lokalizacji (geograficznej) pozwoli przedstawicielom organizacji poza-

rządowych czy samorządowcom na zapobieganie narastającym w danym miejscu konfliktom.

Program pełną parą ma ruszyć w kwietniu. Autorzy dopracowują teraz sprawy czysto techniczne, jak zmienne, które należy jeszcze uwzględnić, by lepiej opisać poszczególne posty, sposoby lokalizowania autorów postów itp. Dziesięć dni temu (4 marca) dyskutowali z przedstawicielami organizacji pozarządowych oraz urzędów i ministerstw o takich sprawach jak praktyczne konsekwencje monitorowania mowy nienawiści oraz obsługa i sposób prezentacji bazy danych gromadzącej jej przykłady. ●

Program finansowany jest z programu „Demokracja w działaniu. Tolerancja” Fundacji im. Stefana Batorego, a przeprowadzany we współpracy z Centrum Badań nad Nowymi Mediami Collegium Civitas. Rozpoczął się w lipcu 2010 r., a ma zakończyć w czerwcu 2011 r.